

Sygn. akt II AKa 124/16

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 8 czerwca 2016 r.

Sąd Apelacyjny w Gdańsku II Wydział Karny

w składzie:

Przewodniczący: SSA Dorota Wróblewska

Sędziowie: SSA Witold Kuczorski

SSA Krzysztof Ciemnoczołowski (spr.)

Protokolant: sekr. sądowy Joanna Tomaszewska

przy udziale Prokuratora Prokuratury Rejonowej (...) w G. J. J.

po rozpoznaniu w dniu 8 czerwca 2016 r. sprawy

**M. K.** s. M.

oskarżonego z art. 148 § 1 k.k.

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego od wyroku Sądu Okręgowego w Gdańsku z dnia 18 grudnia 2015 r., sygn. akt **IV K 68/15**

I. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że orzeczoną wobec oskarżonego M. K. karę pozbawienia wolności obniża do lat 9 (dziewięciu);

II. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. K. C. Kancelaria Adwokacka w G., kwotę 738 (siedemset trzydzieści osiem) zł brutto tytułem kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu z urzędu w postępowaniu odwoławczym;

III. zwalnia oskarżonego od kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze, wydatkami tego postępowania obciążając Skarb Państwa.

## UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy w Gdańsku rozpoznawał sprawę **M. K.**, oskarżonego o to, że w dniu (...) roku w G., działając w zamiarze bezpośrednim pozbawienia życia J. P., ugodził go nożem w okolice klatki piersiowej, powodując ranę kłutą klatki piersiowej zlokalizowaną po stronie lewej na wysokości 131,5 cm od podstawy ciała, z przecięciem żebra IV.i międzyżebra III., penetrującą do worka osierdziowego – z jego dwumiejscowym przecięciem - z nacięciem ściany prawej komory serca i penetrującą do światła prawego przedsionka serca z uszkodzeniem mięszu płuca prawego w obrębie kanału, która to rana spowodowała krwotok wewnętrzny do worka osierdziowego i jamy opłucnej i w następstwie śmierć J. P., tj. o przestępstwo z art. 148 § 1 k.k.

Wyrokiem z dnia 18.12.2015 r., IV K 68/15, Sąd Okręgowy w Gdańsku orzekł:

I. oskarżonego uznał za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu, który zakwalifikował z art. 148 § 1 k.k. i za to na podstawie art. 148 § 1 k.k. skazał go na karę 13 lat pozbawienia wolności;

II. na podstawie art. 63 § 1 kk na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności zaliczył oskarżonemu okres rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie od dnia 11.01.2014 r. do dnia 17.12.2015r;

III. na podstawie art. 46 § 1 kk orzekł w stosunku do oskarżonego obowiązek zapłaty na rzecz osoby uprawnionej – ojca pokrzywdzonego - S. P. zadośćuczynienia za doznaną krzywdę w wysokości 20.000 zł;

Wyrok zawiera również rozstrzygnięcia o dowodach rzeczowych, o kosztach nieopłaconej pomocy prawnej oraz o kosztach sądowych.

Apelację od powyższego wyroku wniosła obrońca oskarżonego, która zaskarżyła wyrok w części dotyczącej kary, zarzucając rażąco jej niewspółmierność w stosunku do całokształtu okoliczności czynu, w szczególności stopnia jego winy oraz nieuwzględnienia zasad przewidzianych w art. 60 § 1 i 2 k.k. przez co nie zastosowano dobrodziejstwa nadzwyczajnego złagodzenia kary. W związku z tym wniosła o zmianę wyroku poprzez wymierzenie oskarżonemu kary z nadzwyczajnym jej złagodzeniem w wysokości jednej trzeciej ustawowego zagrożenia.

### ***Sąd Apelacyjny zważył, co następuje.***

Apelacja okazała się o tyle skuteczną, że skutkiem jej rozpoznania było znaczne obniżenie wymierzonej oskarżonemu kary pozbawienia wolności.

Obrońca nie ma racji, że wobec oskarżonego należało zastosować dobrodziejstwo nadzwyczajnego złagodzenia kary i orzec karę w wymiarze jednej trzeciej dolnej granicy ustawowego zagrożenia.

Zgodnie z art. 60 § 2 k.k. sąd może zastosować nadzwyczajne złagodzenie kary w szczególnie uzasadnionych wypadkach, kiedy nawet najniższa kara przewidziana za przestępstwo byłaby niewspółmiernie surowa, w szczególności:

- 1) jeżeli pokrzywdzony pojednał się ze sprawcą, szkoda została naprawiona albo pokrzywdzony i sprawca uzgodnili sposób naprawienia szkody,
- 2) ze względu na postawę sprawcy, zwłaszcza gdy czynił starania o naprawienie szkody lub o jej zapobieżenie,
- 3) jeżeli sprawca przestępstwa nieumyślnego lub jego najbliższy poniósł poważny uszczerbek w związku z popełnionym przestępstwem.

Zdaniem obrońcy za przyjęciem „szczególnie uzasadnionego wypadku” przemawiały: niekaralność oskarżonego, przyznanie się do winy, wyrażenie skruchy, przeproszenie rodziny pokrzywdzonego, fakt, że oskarżony ma nieprawidłową osobowość, za co nie ponosi winy, nadto dobra opinia z aresztu śledczego oraz postawa w toku procesu.

Z powyższą oceną nie można się zgodzić. Żadna z okoliczności wymienionych przez obrońcę nie ma charakteru wyjątkowego, a przy tym wszystkie one zaliczają się jedynie do tzw. pomocniczych dyrektyw wymiaru kary, przewidzianych w art. 53 § 2 k.k. Żadna z tych okoliczności nie jest przy tym chociażby podobna do okoliczności o wyjątkowym charakterze, wskazanych przykładowo w art. 60 § 2 pkt 1-3 k.k. W efekcie mamy do czynienia z argumentami mogącymi prowadzić jedynie do weryfikacji oceny Sądu Okręgowego w przedmiocie wymiaru kary w granicach podstawowego ustawowego zagrożenia, a nie z argumentami, wskazującymi na jakąkolwiek okoliczność, przemawiającą za zastosowaniem art. 60 § 2 k.k.

Dla jeszcze lepszego zobrazowania stanowiska Sądu odwoławczego należy odwołać się do sytuacji, jaka zaistniała w niniejszej sprawie przy jej pierwszym rozpoznaniu przez Sąd I instancji. Wówczas to Sąd Okręgowy ustalił, że w czasie zdarzenia również pokrzywdzony używał noża, co można było uznać za okoliczność nadzwyczajną, polegającą na rażącym przyczynieniu się pokrzywdzonego. Skoro jednak obecnie, po ponownym rozpoznaniu sprawy, Sąd Okręgowy ustalił, że pokrzywdzony nie używał noża, to nie ma podstaw do upatrywania ewentualnej podstawy do nadzwyczajnego złagodzenia kary w tego rodzaju zachowaniu ofiary przestępstwa.

Obrońca nie ma racji co do tego, że J. P. groził oskarżonemu użyciem noża. Takie stanowisko, zamieszczone jedynie w uzasadnieniu apelacji (nie mające odzwierciedlenia w zarzucie apelacyjnym), jest zupełnie nieadekwatne do ustaleń Sądu (s. 36-44 uzasadnienia), zgodnie z którymi nie było podstaw by dać wiarę wyjaśnieniom oskarżonego w części, w której utrzymywał on, że pokrzywdzony groził mu nożem. Słusznie bowiem Sąd a quo przyjął, że skoro rzekomego noża należącego do pokrzywdzonego nie znaleziono, posiadania przez niego kiedykolwiek noża nie potwierdzali świadkowie, a sam oskarżony wyjaśniał na tę okoliczność niekonsekwentnie, to wyjaśnienia te należało uznać za linię obrony, zmierzającą do zmniejszenia zakresu odpowiedzialności karnej. Apelująca w żaden sposób nie określiła przy tym, na jakiej podstawie kwestionuje ustalenia Sądu, o których mowa wyżej.

Obrońca nie ma racji również co do tego, że należało przyjąć, iż zadanie przez oskarżonego ciosu „akurat w klatkę piersiową” było przypadkowe. Sąd Okręgowy szczegółowo rozważył tę kwestię na s. 45 uzasadnienia, a apelująca nie przeciwstawiła tym ocenom praktycznie żadnego argumentu, poza braniem przez Sąd pod uwagę i poddanym szerokim rozważaniom umiejscowieniem napisu na kurtce J. P..

Argumentację obrońcy należy uznać za trafną o tyle, że wskutek jej uwzględnienia należało uznać, iż w podstawowych granicach ustawowego zagrożenia, oskarżonemu wymierzono karę pozbawienia wolności rażąco niewspółmiernie surową.

Na wstępie należy przypomnieć, że w orzecznictwie sądowym i doktrynie powszechnie przyjmuje się, że rażąca niewspółmierność kary, o jakiej mowa w art. 438 pkt 4 k.p.k., zachodzi wówczas, gdy na podstawie ujawnionych okoliczności, które powinny mieć zasadniczy wpływ na wymiar kary, można przyjąć, iż zachodzi wyraźna dysproporcja pomiędzy karą orzeczoną przez sąd pierwszej instancji, a karą, jaką należałoby sprawcy wymierzyć w następstwie prawidłowego zastosowania w sprawie dyrektyw sądowego wymiaru kary określonych w art. 53 k.k. Uchybienie to nie dotyczy zatem każdej różnicy w ocenie surowości lub łagodności kary między sądem orzekającym a sądem odwoławczym, lecz jedynie niewspółmierności wyraźnej, oczywistej, widocznej już na pierwszy rzut oka.

Na s. 54-56 uzasadnienia Sąd Okręgowy, uzasadniając wymiar kary, jako okoliczności obciążające wskazał:

- bardzo wysoki stopień społecznej szkodliwości czynu, wynikający z rodzaju i charakteru naruszonego dobra prawnego oraz z godzenia czynem w najwyższe wartości jakimi są życie i zdrowie człowieka, przy czym zdaniem Sądu „zachowanie oskarżonego nie znajduje obiektywnego usprawiedliwienia”,
- przedsięwzięty przez oskarżonego sposób działania, który „daje wyraz postawy wobec podstawowych wartości moralnych i społecznych”,
- użycie noża, a zatem narzędzia, które już z samej swej istoty jest narzędziem niebezpiecznym i groźnym dla ofiary;
- nieprawidłową osobowość (dysocjalną), gdyż jest to wypadkowa zaniedbań środowiskowych, ale też świadomie obranego przez oskarżonego trybu życia.

Jako okoliczności łagodzące Sąd meriti wskazał:

- niekaralność,
- status młodocianego,
- częściowe przyznanie się do winy i okazaną zarówno na etapie postępowania przygotowawczego, jak również przed Sądem skruchę oraz przeproszenie rodziny pokrzywdzonego.

Powyższy wykaz okoliczności łagodzących nie jest w ocenie Sądu Apelacyjnego kompletny, nie uwzględniając bądź to wcale, bądź w koniecznym stopniu, poszczególnych ustalonych przez organ I instancji faktów.

Lektura s. 54-56 uzasadnienia prowadzi do wniosku, że Sąd nie uwzględnił przy wymiarze kary na korzyść oskarżonego dwóch niezwykle istotnych okoliczności łagodzących, związanych bezpośrednio z winą, a przez to z jedną podstawowych dyrektyw z art. 53 § 1 k.k., zgodnie z którą orzeczona kara nie powinna przekraczać stopnia winy.

Pierwszą z tych okoliczności jest szeroko rozumiane przyczynienie się pokrzywdzonego do konfrontacji, podczas której oskarżony dopuścił się przypisanej mu zbrodni. Ustalenia Sądu Okręgowego, zamieszczone na s. 2-7 uzasadnienia, nie kwestionowane przez strony, nie pozostawiają wątpliwości, że pokrzywdzony od pewnego czasu lekceważył oskarżonego, nie rozliczając się z nim z uzgodnionych należności, naśmiewał się z niego oraz wywyższał się z racji starszego od niego wieku. Sąd ustalił również, że pokrzywdzony w dniu 11.01.2014 r. od rana wielokrotnie telefonował do oskarżonego i wysyłał mu sms-y z pogrózkami, domagając się spotkania. Wszedł również do mieszkania M., gdzie głośno domagał się rozmowy z oskarżonym. Oskarżony spotkania tego nie chciał, obawiając się konfrontacji z pokrzywdzonym, a na galerię wieżowca wyszedł z mieszkania M. tylko dlatego, że stanowczo zażądał tego J. M.. Gdy wyszedł z mieszkania, już na początku zdarzenia, został trzykrotnie uderzony w twarz przez pokrzywdzonego, który tym samym zainicjował „siłowe” rozwiązanie spornej sytuacji. Skoro zatem to pokrzywdzony dążył do spotkania, nie kryjąc, że nie ma pokojowych zamiarów (groźby w sms-ach), a na początku spotkania zaatakował oskarżonego, to niewątpliwie uprawnioną jest ocena, że oskarżony został sprowokowany do czynu, którego się dopuścił, co z kolei świadczy o przyczynieniu się pokrzywdzonego i wpływa znacząco na zmniejszenie stopnia winy oskarżonego. Gdyby bowiem nie nachalne, nacechowane uporczywością i agresją słowną próby wymuszenia przez J. P. spotkania z oskarżonym, do spotkania tego z pewnością by nie doszło, a tym samym nie byłoby sposobności i motywu do popełnienia zbrodni. Gdyby zaś nawet doszło do spotkania, ale ograniczyło się do rozmowy, to z pewnością M. K. nie zdecydowałby się na użycie wobec pokrzywdzonego noża.

Drugą z okoliczności, wpływających na stopień winy, jest ustalone przez Sąd Okręgowy działanie oskarżonego z zamiarem nagłym. Sąd ustalił - czego strony nie zakwestionowały - że oskarżony działał bez premedytacji, pomimo że wychodząc z mieszkania M. zabrał nóż. Są to ustalenia oczywiście prawidłowe, albowiem nie da się wykluczyć, a jest nawet wysoce prawdopodobne, że oskarżony nie planował zbrodni, lecz chciał mieć nóż do samoobrony lub odstraszenia przeciwnika, którego postrzegał jako osobę agresywną, nastawioną na konfrontację siłową. O użyciu noża zdecydował zatem sam przebieg zdarzenia, wywołanego przez pokrzywdzonego, w trakcie którego dopiero oskarżony, bez głębszej analizy, pod wpływem nagłego impulsu, zdecydował się na drastyczne przechylenie szali konfrontacji na swoją stronę.

Gdy zestawimy powyższe okoliczności z ustaleniami Sądu Okręgowego co do tego, że oskarżony nie był dotychczas karany, cieszył się opinią osoby spokojnej, a w ramach osobowości nieprawidłowej cechowała go niedojrzałość i obniżony próg reakcji na bodźce (reakcja niewspółmierna do wagi bodźca), to z pewnością należało uznać, że nie mamy do czynienia ze zbrodnią zaplanowaną i przygotowaną (ze względu zabranie noża), lecz z dopuszczeniem się zabójstwa przeciwnika podczas szarpaniny i wymiany ciosów, podczas której oskarżony słusznie czuł się stroną zaatakowaną, a ponadto, na skutek zaburzeń osobowości, zareagował niewspółmiernie, w jednej krótkiej chwili decydując się na silny cios nożem, zamiast chociażby podjęcia próby ucieczki przed napastnikiem.

Sąd Okręgowy nie ma racji, sytuując osobowość oskarżonego wyłącznie po stronie okoliczności obciążających. Wprawdzie bowiem istotnie - jak przyjął Sąd - oskarżony świadomie obrał określony tryb życia, nie sprzyjający ukształtowaniu się prawidłowej osobowości, lecz nie sposób nie dostrzec (co zresztą Sąd meriti odnotował), że istotne znaczenie miały tu również zaniedbania środowiskowe, na które - co oczywiste - oskarżony nie miał wpływu. Jeśli więc w okresie, gdy oskarżony był jeszcze dzieckiem, stracił matkę, a następnie pozostawał pod władzą rodzicielską ojca nadużywającego alkoholu, by ostatecznie zostać przez niego „wyrzuconym z domu”, to niewątpliwie nie można mówić, by oskarżony posiadał w okresie dojrzewania oparcie i wzorzec w prawidłowo funkcjonującej rodzinie. Oskarżony wprawdzie sprawiał kłopoty w szkole (za to ojciec „wyrzucił” go z domu), ale istnieje wysokie prawdopodobieństwo, że kłopoty owe były skutkiem zaniedbań na poziomie rodzinnym, a wynikającą stąd wątpliwość należy tłumaczyć na korzyść oskarżonego (art. 5 § 2 k.p.k.). Innymi słowy koniecznym okazało się przyjęcie jako

faktycznej podstawy rozważań w przedmiocie wymiaru kary, że oskarżony nie ponosi odpowiedzialności za fakt, że jego reakcje nacechowane są niedojrzałością i nadmierną reakcją na bodźce.

Wskazane wyżej okoliczności podważają również prawidłowość oceny Sądu a quo, zgodnie z którą sposób działania oskarżonego „daje wyraz postawy wobec podstawowych wartości moralnych i społecznych”. Skoro bowiem wcześniej Sąd ustalił, że oskarżony działał z zamiarem nagłym, a poddanie się nagłemu impulsowi wynikało z jego niedojrzałej, zaburzonej osobowości, to nie ma podstaw do uznania, że oskarżony użył noża, gdyż taką prezentuje postawę. Oskarżony niewątpliwie bowiem nie zastanawiał się nad moralnymi lub społecznymi aspektami użycia noża, lecz poddał się nagłemu impulsowi bez tego rodzaju analizy. Oskarżony wprowadził zna i rozumie normy społeczne i moralne (co wynika z opinii sędowo-psychologicznej i sędowo-psychiatrycznej), ale nie naruszył ich z premedytacją, lecz poprzez brak próby przeciwstawienia się bodźcowi w postaci chęci natychmiastowego i za wszelką cenę rozstrzygnięcia konfrontacji z pokrzywdzonym na swoją korzyść.

Nie można zgodzić się ze stanowiskiem Sądu Okręgowego, iż wprowadził status młodocianego nakłada na Sąd szczególnie obowiązek podjęcia działań wychowawczych, ale czasami efekt wychowawczy da się osiągnąć jedynie poprzez przykładowe, surowe ukaranie. Sąd odwoławczy wyraża pogląd, że gdy weźmie się pod uwagę rodzaj i genezę zaburzeń osobowości oskarżonego, nie ma podstaw do uznania, że osiągnie ona pożądane parametry (dojrzałość, adekwatną reakcję na bodźce) dzięki długotrwałej, wynoszącej 13 lat izolacji. Sąd II instancji stoi w tej mierze na stanowisku, że do nadrobienia deficytów w zakresie osobowości oskarżonego - o ile w ogóle okaże się to możliwe - wystarczającą może być kara izolacyjna w wymiarze 9 lat pozbawienia wolności. Jest to okres na tyle długi dla sprawcy młodocianego, że jest w stanie wywołać w nim refleksję nad dotychczasowym życiem oraz postanowienie ułożenie przyszłego życia na wolności w inny sposób. Karanie dłuższą izolacją wiązałoby się z nadaniem karze charakteru w przeważającej mierze represyjnego, odwetowego, do czego w świetle ustaleń faktycznych niniejszej sprawy nie ma absolutnie żadnych podstaw.

O zasądzeniu od Skarbu Państwa na rzecz obrońcy oskarżonego kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu w postępowaniu odwoławczym orzeczono na podstawie § 4 ust. 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22.10.2015 r. w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu (Dz.U.2015.1801) i § 11 ust. 1 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22.10.2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz. U.2015.1800.).

Zwalniając oskarżonego od kosztów sądowych, nadto orzekając o obciążeniu wydatkami postępowania odwoławczego Skarbu Państwa, Sąd Apelacyjny kierował się przepisami art. 634 k.p.k. w zw. z art. 624 § 1 k.p.k. oraz art. 17 ust. 1 Ustawy z dnia 23.06.1973r. o opłatach w sprawach karnych (tekst jednolity Dz. U. z 1983r. nr 49 poz. 223 ze zm.), uznając, iż poniesienie tych obciążeń przez oskarżonego pozbawionego wolności, nie posiadającego majątku i dochodów, byłoby dla niego nadmiernie uciążliwe.